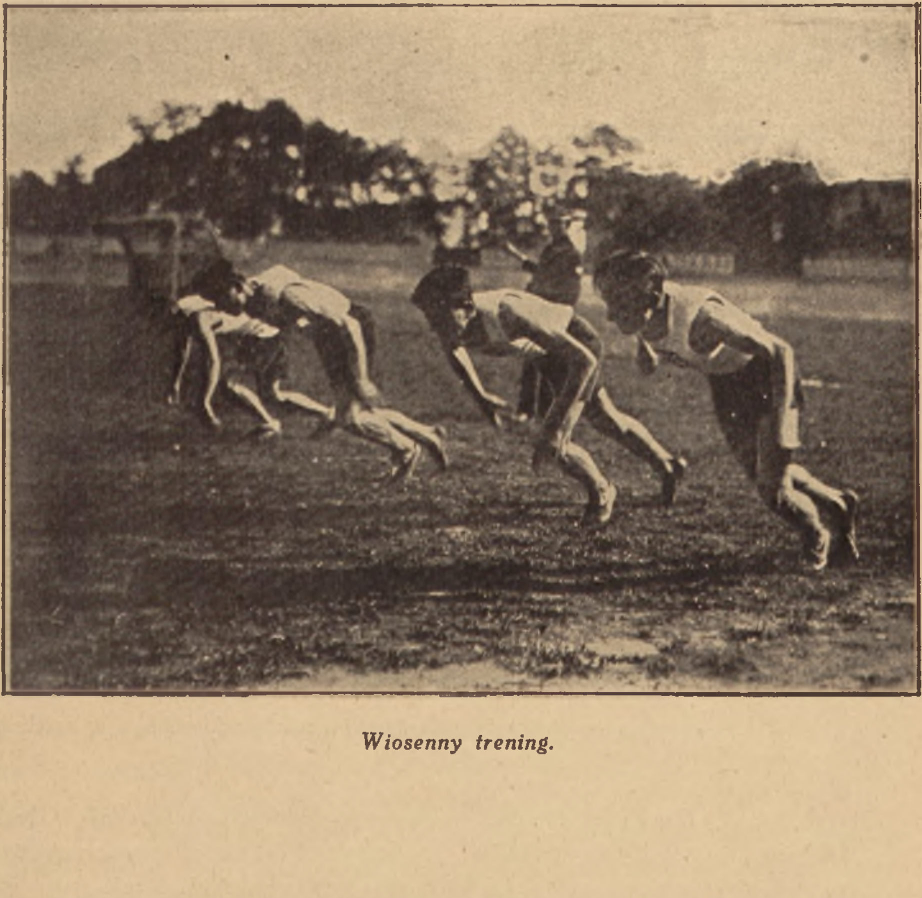
PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „S O K Ó Ł“ W POLSCE

ROK LI | WARSZAWA, KWIECIEŃ 1934 R. | Nr. 4



Wiosenny trening.

M I E S I Ę C Z N I K

ADRESY WŁADZ
ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ” W POLSCE

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU: Warszawa, Wybrzeże Saskiej Kępy Nr. 26, przy Moście Ks. Poniatowskiego. Tel. 10-05-93.

Konto czekowe P. K. O. 5589.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	Kraków, ul. Piłsudskiego 27. — Konto P. K. O. 412.320.
MAŁOPOLSKIEJ	Lwów, Rynek 9, — Konto P. K. O. 101.421.
MAZOWIECKIEJ	Warszawa, Sucha 14. Konto P. K. O. 10.545.
POMORSKIEJ	Toruń, Rynek Nowomiejski 26. — Konto P.K.O. 209-838.
ŚLĄSKIEJ	Katowice, ul. ks. Damrota 8. — Konto P. K. O. 301.550.
WIELKOPOLSKIEJ	Poznań, Wały Zygm. Augusta 10. — Konto P.K.O. 205.211.

SPIS RZECZY:

Najbliższe zamierzenia

ZLOTY:

29, 30 czerwca i 1 lipca — jubileuszowy zlot sokolstwa zachodnich ziem Polski, w Poznaniu.

LUSTRACJE DZIELNIC:

6 maja — lustracja związkowej naczelniczki sokolic w dzielnicy małopolskiej.

Uwaga: Prosimy o wcześniejsze zawiadamianie redakcji „Przewodnika", o wszelkich zlotach i uroczystościach w dzielnicach, okręgach i gniazdach, w celu umieszczania dat w niniejszym dziale.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN
ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK LI | WARSZAWA, KWIECIEŃ 1934 R. | Nr. 4

DZIAŁ URZĘDOWY

Z PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU

W marcu r. b. odbyło się jedno posiedzenie pełnego przewodnictwa, oraz dwa posiedzenia prezydjum. Na posiedzeniach tych powzięto, między innemi, postanowienia następujące:

1. *Ustalono terminy tegorocznych kursów związkowych (męskich i żeńskich) i postanowiono ogłosić je niezwłocznie w „Przewodniku", aby kandydaci mogli zawczasu postarać się o urlopy (patrz „Przewodnik" z marca r. b.).*
2. *Rozpatrzono szereg podań od gniazd w sprawie zwolnienia od składek za bezrobotnych członków, tudzież umorzenia w całości lub w części zaległości składkowych za lata ubiegłe, przyczem podania, dostatecznie usprawiedliwione, załatwiono przychylnie.*
3. *Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z przebiegu posiedzenia naczelnictwa Związku sokolstwa słowiańskiego, które odbyło się w Warszawie, w dn. 17 i 18 marca, przy współudziale delegatów naczelnictw Związków sokolstwa: czechosłowackiego, jugosłowiańskiego i polskiego.*

Z naczelnictwa Związku sokolstwa słowiańskiego

W dniach 17 i 18 ub. mies. odbyło się w Warszawie posiedzenie naczelnictwa Związku sokolstwa słowiańskiego. Zebranie zaszczycił swą obecnością prezes Związku sokolstwa polskiego, dh. Adam Zamoyski.

Na posiedzeniu omówiono zlot i zawody Związku sokolstwa słowiańskiego w roku 1935 w Warszawie. Zatwierdzono ćwiczenia wolne, wspólne dla wszystkich Związków, zrzeszonych w Związku s. s.: dla druhów— układu dha nacz. Jana Fazanowicza, dla druhen — układu dhny nacz. Jadwigi Zamoyskiej.

Uchwalono zorganizować w roku przyszłym zawody zimowe Związku s. s. w Zakopanem i zawody gimnastyczne Związku s. s. na parę dni przed głównemi dniami zlotowemi w Warszawie. Opracowano program tych zawodów, ćwiczenia na przyrządach, sposób punktowania i t. p.

Na posiedzeniu tem opracowano również nowy regulamin naczelnictwa Związku s. s.

Następne posiedzenie naczelnictwa Związku s. s. odbędzie się w końcu września r. b., w Pradze.

Z naczelnictwa Związku sokolstwa polskiego

Przypominamy dzielnicom, że dn. 1-go maja upływa ostateczny termin przedstawienia przewodnictwu Związku dat zlotów i zawodów dzielnicowych i okręgowych.

POLITYKA POLSKĄ W SERBJI PRZED STU LATY

W wybornie po francusku redagowanem piśmie „Echo de Belgrade" ukazał się artykuł z powyższym podtytułem, poświęcony działalności księcia Adama Czartoryskiego na Bałkanach. Ze względu na ciekawą treść, osnutą na nowem dziele prof. M. Handelsmana, artykuł ten, pióra p. Leona Savadjana, podajemy w polskiem opracowaniu.

Jako minister spraw zagranicznych cesarstwa rosyjskiego w pierwszych latach XIX wieku, książę Adam Czartoryski popierał wpływy Rosji na Bałkanach. Dzięki niemu, najwybitniejsi przedstawiciele Serbji, Grecji i Rumunji zdołali osiągnąć opiekę rosyjską, wznieść się w karjerze życiowej i zostać generałami, ministrami, naczelnikami państw. Książę, popierając ich, stworzył plan szerokiej polityki słowiańskiej.

Ale te koncepcje polityczne uległy zmianie zasadniczej wobec niełaski, w jaką wpadł książę. Otoczony zazdrością, podejrzewany przez dwór, wreszcie — skompromitowany wobec Rosji udziałem w powstaniu listopadowem, Adam Czartoryski wyemigrował w r. 1831 do Paryża, gdzie stanął na czele emigracji i przez długie lata prowadził politykę zagraniczną Polski, reprezentowanej przez uchodźców z pod berła Mikołaja.

Z datą r. b. wyszła po francusku w Paryżu (wyd. Pédone) obszerna książka znakomitego historyka, prof. uniwersytetu warszawskiego Marcelego Handelsmana, p. t. „Czartoryski, Mikołaj I i sprawa Bliskiego Wschodu". W dziele tem znajdujemy obszerną dokumentację, dotyczącą tego okresu działalności dyplomatycznej księcia. Wynika z niej istnienie już podówczas kwestji wschodniej w jej późniejszej znanej postaci, rozpoczęcie walki między Austrją i Rosją o zagrabienie Bałkanów oraz rola, jaką Polska przez swoją emigrację pragnęła odegrać w tej części Europy. Stronnictwa polskie interesowały się wtedy dwoma zagadnieniami zasadniczemi: ruchem niepodległościowym narodów podbitych i sprawą wschodnią wraz z problematem sukcesji potureckiej na Bałkanach

oraz na morzu Śródziemnem. Emigracja polska w tych dwu zagadnieniach widziała klucz własnej sprawy, a książę Adam odegrał w rozwoju jej zabiegów niepoślednią rolę.

Oto już w r. 1832 ostrzega głośno opinję europejską przed niebezpieczeństwem rosyjskiem. W pojęciu jego Francja, stając się protektorką Turcji, mogłaby, za pośrednictwem Polski wyzwolonej, wziąć pod swą opiekę państwa nawpół-podległe oraz ogół ludności chrześcijańskiej, będącej pod panowaniem Porty.

Przełom r. 1840-41 kładzie kres jego złudzeniom. Polityka francuska skłania się przed lordem Palmerstonem, który sprzymierza się z Rosją. Książę Czartoryski dochodzi do wniosku, że główny wysiłek Polski powinien zmierzać do zachowania Turcji, jako ostatniego szańca wobec nieograniczonego rozwoju wpływów rosyjskich na Bałkanach.

Aby zaszachować politykę rosyjską i austrjacką, należało przedewszystkiem powstrzymać proces rozkładu Turcji. Na to, zdaniem księcia Adama, był tylko jeden sposób: powiększyć jedyne ciało, politycznie niezależne, które tam istniało, celem przeciwstawienia go Rosji i Austrji, uczynić je zdolnem, aby stało się ośrodkiem emancypacji dla innych narodów bałkańskich, i zrobić zeń pokojową gwarantkę bezpieczeństwa tureckiego. Ten ośrodek książę Adam widział w Serbji.

Już w r. 1841 książę wysłał do Stambułu swego zaufanego agenta, znanego pisarza Michała Czaykowskiego, a do Belgradu, w charakterze podagenta, dr. Zwierkowskiego, znanego pod pseudonimem Lenoir. Ministrowie serbscy Vučić i Petronijević upoważnili go do reprezentowania oficjalnie aspiracyj narodu serbskiego wobec rządów Francji i Wielkiej Brytanji. W r. 1843 Zwierkowskiego - Lenoira zastąpił Zach, rodem Morawianin. Od tego momentu książę Adam widzi w zagadnieniu serbskiem problemat jugosłowiański. Należy zająć się organizacją polityczną, moralną i społeczną Serbji, aby zapewnić jej wpływ na resztę Słowian bałkańskich. W stosunku do Austrji książę doradza przezorność, w stosunku do Rosji — nieufność. „W interesie Francji — pisał do swych agentów — byłoby ujrzeć emancypację narodową wszystkich Słowian i dopomóc im do rozwoju ich kultury. W interesie Francji byłoby móc postawić na miejscu Turcji, gdy wybije ostatnia dla Porty godzina, takie państwo, które stałoby się mogło dla Francji sprzymierzeńcem; w tym wypadku rola narodowości serbskiej jest wyraźnie wskazana.

W każdym razie trzeba, aby Serbja posiadała na przyszłość plan postępowania: musi dążyć do powiększenia się, jeżeli nie chce przestać istnieć. Bezustannie spoglądać musi na inne, sąsiadujące z nią narodowości słowiańskie, czy są poddane Austrji, czy Turcji, utrzymywać stosunki przyjazne z Ilirami, Dalmatami, Chorwatami i skolonizowanemi pułkami słowiańskiemi (Grenzregimenten), rozciągnąć swój wpływ na górali serbskich i na Bułgarów oraz usiłować znaleźć sposób pogodzenia się z Węgrami".

Takie były podstawy tajemne myśli polskiej odnośnie Serbji; książę precyzował je jeszcze w r. 1844. W Bośni, w Hercegowinie, w Chorwacji, między kolonistami wojskowymi, w Czarnogórzu — wszędzie trzeba budzić ducha narodowego iześrodkowywać go wokół przyszłego królestwa serbskiego. Należy wpoić we wszystkie umysły, że Serbja jest

„sztandarem uznanym i prawym Słowian południowych, ogniskiem, wokół którego muszą się wszyscy zjednoczyć". Są to słowa instrukcji, przesłanej do Bośni przez Lenoira, agenta księcia Adama w Belgradzie.

Raport, przesłany księciu z Konstantynopola 1 sierpnia r. 1844 przez jego przedstawiciela, podkreśla, że powrót z wygnania Vucića i Petronijevića uważany jest za sukces interwencji polskiej. Konwencja, zawarta między księciem Adamem i agentem konstantynopolitańskim pod auspicjami ambasadora francuskiego w Turcji p. de Bourquenay, ustala program współdziałania celem stworzenia jak najmocniejszej Serbji, która ma objąć kierownictwo wszystkich Jugosłowian.

Pomiędzy licznemi zabiegami politycznemi księcia Adama na Bałkanach w okresie 1846-47, zwróconemi zawsze przeciw Rosji, dwie sprawy serbskie są na pierwszym planie. Chodzi najprzód o uczynienie dziedziczną nowej dynastji serbskiej. Byłby to triumf wpływu polkiego w Serbji, koniec do pewnego stopnia intryg rosyjskich i klucz sklepienia przyszłej jedności jugosłowiańskiej. Powtóre chodzi o zahamowanie wpływów niemieckich nad Dunajem i Adrjatykiem.

Odtąd książę Czartoryski kieruje swą akcję coraz bardziej przeciw Austrji, która uosabia pochód germanizmu ku wschodowi.

„Przewiduje bardzo ważne wypadki na Węgrzech i we Włoszech. Zwraca szczególną uwagę swych agentów na Chorwację, z która ma łączność oddawna, zwłaszcza przez swe stosunki z głową ruchu iliryjskiego, Gajem. Wyzyskuje swój ścisły kontakt z duchowieństwem w Bośni (zwłaszcza z Franciszkanami). Jeszcze we wrześniu r. 1847 obawia się, że Polska nie jest gotowa do rewolucji i wojny, które mają wybuchnąć we Włoszech. Przenosi ośrodek swej akcji do krajów słowiańskich Austrji, chociaż nie przestaje myśleć o Belgradzie. Po wybuchu rewolucji, polityka jego ma na celu wyrwać Słowian z pod panowania Austrji, aby utworzyć królestwo słowiańskie, wielką Serbję. Cesarstwo Habsburgów zdaje się chwiać u podstaw. Chwila, zdawna oczekiwana, nadeszła. Hasło księcia Adama jest proste i jasne. Należy unikać wszelkiego konfliktu między Słowianami i Madziarami; trzeba jąć się wszelkich środków dla zgniecenia cesarstwa austrjackiego; trzeba, aby Turcja wdała się w tę walkę, jeżeli nie chce utracić Serbji, Bośni i Hercegowiny; trzeba, aby ten ruch był uzgodniony z wojną przeciw Austrji we Włoszech".

Zapewne, polityka serbska księcia Adama poniosła porażkę. Zwalczany zaciekle przez Metternicha i Mikołaja I, nie zdołał urzeczywistnić wszystkich rozwiązań, jakie mu się nasuwały na korzyść Serbów, a z nimi — wszystkich Słowian południowych.

„Ale — mówi prof. Handelsman — służył on sprawie serbskiej, jak nikt za jego czasów. Dał Serbji dynastję, dał niezawisłość polityczną i, co cenniejsze jeszcze, skreślił wielki program przyszłej ewolucji dla całego narodu jugosłowiańskiego, program, który urzeczywistnił się dopiero po wojnie światowej".

A. Bg.



Warszawski oddział konny sokolego przysposobienia wojskowego w r. 1924.

Pieśń wiosennego krzewu

(z tomu „Honor i Ojczyzna")

Rozwijaj się i żyj, wiosenny krzewie!
Zakołysz się i spłoń wiosny kwiatami
i w rozszumiałej z chmur ciepłej ulewie
wytryśnij z pąków twych wonnemi bzami!

Jeszcze na sercach tkwi chochoł zimowy;
nieśmiała trąca dłoń strunę dzwoniącą.
Rozwijaj się nam dziś, o krzewie bzowy,
w zielony liść i w kiść — bujną, pachnącą!

Tyś śpiewał nam co rok pieśni wiosenne
o życiu, które trwa w głębiach ogrodu.
Choć warzył ostry mróz w nim soki plenne,
wystrzelił z pąkiem pąk do wiosny wschodu.

Rozśpiewaj się nam dziś radością kwietną,
powabem młodych barw, rozkoszą woni.
Do naszych rąk się zniż: niech kwiat twój zetną,
niech się do kiści twarz z tęsknotą kłoni.

W wolności zakwitł duch, jak kwiat radosny;
swobodny rozbrzmiał chór pieśnią wesela.
— Tak wśród gałęzi twych dzwoni co wiosny
swojego szczęścia hymn ptasia kapela.

ANTONI BOGUSŁAWSKI

O NASZYCH SPRAWACH FINANSOWYCH

Nie trzeba uzasadniać, że jednym z głównych czynników prawidłowej i systematycznej pracy w organizacji jest należycie prowadzona gospodarka finansowa. Podstawą zaś gospodarki finansowej i głównym jej fundamentem jest należyte funkcjonowanie aparatu, kierującego administracją finansową. Jedną z głównych czynności tej administracji jest ściąganie składek od członków organizacji, należyte wypełnianie zobowiązań, przyjętych lub narzuconych organizacji.

Jeżeli chodzi specjalnie o sokolstwo, warunki te dotyczą zarówno gniazd, jako też organów nadzorczych, a więc okręgów i dzielnic. Ten dział pracy w naszej organizacji był, mojem zdaniem, dotychczas zbytnio lekceważony, na tem zaś cierpiały finanse.

Wszystkim nam wiadomo, jakiemi kryterjami kierujemy się przy wyborach naszych skarbników do zarządów gniazd, czy okręgów. Gdy od prezesów, sekretarzy, naczelników lub ich zastępców wymagamy, po za kwalifikacjami moralnemi, także pewnych kwalifikacyj intelektualnych, a więc posiadania dużej inicjatywy, pomysłowości, energji, zapału i zamiłowania do pracy ideowej — również pewnych kwalifikacyj zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego, to przy wyborze skarbników jedynym argumentem, obijającym się o uszy na zgromadzeniach i radach, jest ten, że dany kandydat jest oszczędny i materjalnie odpowiedzialny, przeto będzie dbał o fundusze i będzie ich należycie pilnował. O żadnych innych kwalifikacjach, po za moralnemi, jak obowiązkowość, inicjatywa, energja, pomysłowość i t. p., nie mówi się, ani też nie słyszy. A to jest właśnie źle, i w tem tkwi wielka część przyczyny, że nasz aparat finansowy nie funkcjonuje prawidłowo, a finanse nie dopisują.

Musimy się zgodzić z tem, że naogół, z małemi wyjątkami, w organizacji naszej skarbnicy zeszli do roli bardzo sumiennych i uczciwych kasjerów, gdyż, jak doświadczenie nam wskazuje, wypadki nadużycia zaufania i naruszenia grosza publicznego prawie nie istnieją w naszej organizacji, ale, niestety, skarbników dobrych nie mamy.

I tu tkwi ukryta myśl, podświadomie wysunięta na ostatnim zjeździe rady związkowej przez niektórych delegatów opozycji przeciw nowemu systemowi zbierania składek przy pomocy znaczków, od trzech lat obowiązującemu. Ja zrozumiałem to, jako samoobronę przeciw zamachowi na spokojne i beztroskie życie skarbników w naszej organizacji. Nie chcę nikomu z druhów skarbników czynić przykrości lub zarzutów, bo ci obecni sprawują swój urząd w myśl tradycji i zwyczajów, przekazanych im przez poprzedników. Zresztą sami nad tym problemem niewiele zastanawialiśmy się i nie wskazywaliśmy właściwych dróg do poprawy, bo życie nas do tego nie zmuszało. W **normalnych** warunkach wystarczało, gdy członkowie przychodzili do gniazda w 75% i sami skarbnikowi wpłacali składki, on zaś wypisywał im kwity, gdy przewodniczący komitetów lub sekcyj przynosili mu gotowe rozliczenia z zabaw lub różnych imprez wraz z pozostałą gotówką i gdy wreszcie raz na rok uczestniczył w posiedzeniu komisji rewizyjnej, przedstawiając jej książki, rachun-

ki oraz bilans. Nie zaprzeczam, że byli i tacy skarbnicy, którzy czasem zatroszczyli się o tych pozostałych 25°/o niepłacących, ale miało to miejsce zazwyczaj przed walnem zgromadzeniem lub przed radą, kiedy chodziło o spowodowanie uchwały w sprawie uczestnictwa niepłacących w zebraniu. Byli także i tacy, którzy zbieranie składek od członków ułatwiali sobie przez wysyłanie do członków inkasentów, z którymi robili rozrachunki raz na miesiąc, a częściej— tylko w wypadkach, gdy inkasent nie wzbudzał zbytniego zaufania.

Taki stan rzeczy mógł istnieć w dawnych, beztroskich, dobrych czasach.

Dziś, kiedy życie nasze jest coraz trudniejsze, kiedy członkowie coraz trudniej zdobywają się na regularne opłacanie składek do organizacji, kiedy mamy dużo takich, którzy wogóle płacić składek nie mogą, a jednak są to dobrzy sokoli i godni poparcia ze strony organizacji, pozbycie się ich z organizacji z powodu ich trudnego położenia finansowego byłoby czynem, niegodnym ludzi idei (a zresztą byłoby to ze szkodą dla samej organizacji) — powinni skarbnicy stać się tym czynnikiem, który musi przyjść do zarządów z inicjatywą i wnioskami, zmierzającemi do zdobycia funduszów. Niezależnie od tego, skarbnik musi też być czynnym członkiem organizacji, jako wielkiej całości, obejmującej cały kraj, powinien ją znać pod względem jej wewnętrznego urządzenia, jej podziału od dołu do góry, powinien znać warunki, jakie sobie sama organizacja stawia, między innemi, także pod względem finansowym. Tymczasem mamy dowody, czytając pilnie sprawozdania z czynności zarządów gniazd, a częstokroć i okręgów, że skarbnicy obracają się w sferze nieznanych im zjawisk takich, jak opłaty składek do okręgów, dzielnic i Związku, jak wprowadzenie systemu znaczkowego, jak formy rozrachunku składek z władzami sokolemi, jak opłaty za prenumeratę organu związkowego i t. p. sprawy. Czytając uważnie zestawienia rachunkowe, tak zw. bilanse, nie widzimy w nich odpowiednich pozycyj, a w sprawozdaniach — ani słowa wzmianki, a tem mniej—usprawiedliwienia. Czyż to nie dowód, że te sprawy są skarbnikom nieznane, a może je oni zatajają? A czy dużo jest skarbników, którzy mają na walnych zgromadzeniach coś do powiedzenia o rocznej działalności finansowej, o swych spostrzeżeniach i uwagach na ten temat? — Wszak większość nawet swego sprawozdania kasowego sama nie odczytuje na zgromadzeniach, ale wyręcza się zazwyczaj sekretarzem.

To są wszystko fakty, które posiadają swoje odchylenia, mniejsze lub większe, ale które nie zmieniają istoty rzeczy.

W tych warunkach dziwić się nawet nie można, że wprowadzony nowy system ściągania składek na rzecz organów związkowych przy pomocy znaczków, wydanych przez Związek, natrafia na trudności, nawet, jak niektórzy twierdzą, wprost nie do pokonania w naszej organizacji. (Dlaczego właśnie w naszej, skoro w innych, jak L. O. P. P. lub P. C. K. trudności te są pokonywane?). Wszak to wymaga większej pracy i większego poświęcenia uwagi swemu urzędowi; to już nie przeliczanie uiszczonej składki i wypisywanie kwitu, ale także przeliczanie znaczków, nalepianie znaczków i ich kasowanie, to wreszcie przestrzeganie, aby każdy członek posiadał przepisową legitymację związkową, to pilnowanie

aby znaczki były na czas wykupione od okręgu, a przez okręg — od dzielnicy, bo członkowie, przyzwyczaiwszy się do kwitowania składek znaczkami, będą się o nie dopominali.

Najprzykrzejszą rzeczą dla skarbnika jest wyzbycie się gotówki z kasy. To jest także jedna ze słabych stron naszych skarbników, że lubią się chwalić zapasem gotówki w kasie wówczas, kiedy najelementarniejsze obowiązki nie są spełnione, bo ani składki do władz nie opłacono, ani za „Przewodnik" nie uiszczono prenumeraty. Ba, często nawet zdarza się, że solennie skarbnikowi dziękujemy na zebraniach za wykazanie zapasu gotówki na rok następny, nie pytając zupełnie, dlaczego nie spełniono obowiązków finansowych wobec władz organizacyjnych, częstokroć od szeregu lat.

W takim stanie spraw nie możemy dziwić się, że praca w organizacji kuleje, że wciąż wzajemnie czynimy sobie wyrzuty o niespełnianiu obowiązków w opłacaniu składek na rzecz władz, że kasy nasze są puste i że wkońcu, idąc po linji najmniejszego oporu, uchwalamy na naszych zebraniach wnioski, które zawsze i wszędzie łatwy znajdą posłuch, jak zmniejszenie składek do władz sokolich lub zniesienie jednego ogniwa organizacyjnego, t. j. dzielnic *).

Wnioski te są nieistotne i nie dają zupełnie gwarancji, że po ich uchwaleniu będzie lepiej. Sądzę, że ta droga nie prowadzi nas do celu.

Nasze opłaty organizacyjne nagół nie są wygórowane, ani zbyt uciążliwe i łatwo możemy je uiszczać, a wysokość ich regulować. Mamy zresztą statutem przewidziane sposoby i drogi przyjścia z pomocą istotnie tej pomocy potrzebującym; władze nasze robią jak najdalej idące ustępstwa gniazdom i zwalniają od składek te gniazda, które w drodze służbowej przedstawiają umotywowane wnioski.

Wszystkim potrzebom finansowym łatwo podołamy, o ile zmienimy nasze pojęcia na zadania i kwalifikacje skarbników. Żądajmy od nich, aby współpracowali organizacyjnie z prezesem, sekretarzem, naczelnikiem i innymi kierownikami różnych działów prac w gniazdach, aby znali doskonale statuty, regulaminy, przepisy i zarządzenia władz sokolich, starannie czytali „Przewodnik gimnastyczny", aby poczuwali się do obowiązkowości i aby umieli dobrze odróżniać, co jest w kasie własnością gniazda, a co tylko depozytem władz sokolich, wreszcie, aby posiadali inicjatywę trafiania do swych członków w przypominaniu im o obowiązkach, na nich ciążących, oraz aby umieli wskazywać zarządowi te źródła dochodów, które w danej miejscowości lub warunkach dałyby się wyzyskać do zdobycia środków na pokrycie wydatków w razie braku dostatecznych funduszów.

Skarbnicy muszą także mieć poczucie karności organizacyjnej i uchwały władz naczelnych muszą respektować i ściśle je wykonywać.

Jeżeli tacy będą nasi skarbnicy, możemy być pewni, że ustaną wzajemne narzekania na braki finansowe, nie będzie nam się wydawało, że nowy system znaczkowy jest

---

*) Przytoczony przez sz. autora problem zniesienia dzielnic, naszem zdaniem, bynajmniej nie idzie po linji najmniejszego oporu. Do sprawy tej powrócimy niebawem w specjalnym artykule. *(Przyp. red.)*.

niewykonalny, a organizacja nasza napewno wzmocni wówczas swoje podstawy materjalne.

O zaletach znaczkowego systemu opłacania składek organizacyjnych należałoby odrębnie napisać, gdyż z dotychczasowych głosów widać, że wiele jeszcze zarządów, a zatem i wielu skarbników, jeszcze się nie zaznajomiło należycie z tym systemem i że jest on dla nich do dziś obcy i niezrozumiały. Niemniej jednak muszę zaznaczyć, że w niektórych gniazdach system ten w zupełności został wprowadzony i jest ogólnie chwalony. Dlatego też tej sprawie powinniśmy więcej uwagi poświęcić, aby rozpisywaniem się o tem nie wyważać otwartych drzwi. MIKOŁAJ MAKSYŚ

ŻYCIE SOKOLE W KRAJU

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE.

Z okazji świąt Wielkiej Nocy nadeszły pod adresem dha prezesa Związku powinszowania od bratnich Związków słowiańskich, od poszczególnych dzielnic i okręgów sokolstwa polskiego, a także od wielu druhen i druhów z kraju i zagranicy.

Wszystkim dh. prezes Związku składa na tem miejscu, w imieniu władz związkowych i swojem, serdeczne podziękowanie za pamięć.

BAŁAMUTNA WIADOMOŚĆ.

Niektóre organy prasy codziennej podały bałatmutną wiadomość, że w związku z pewnemi wydarzeniami politycznemi — przygotowania do zlotu wszechsłowiańskiego w Warszawie w roku przyszłym zostały przerwane.

W imię prawdy stwierdzić należy, że jedyne dotychczas w tej sprawie posiedzenie naczelnictwa Związku słowiańskiego odbyło się w Warszawie, dn. 17 i 18 ub. mies., stosownie do programu, i, jak świadczy następna wzmianka, zostawiło u uczestników dobre wrażenie.

Inne posiedzenia dotąd przewidziane nie były, a zatem nie mogły być odwoływane, przez co i dotychczasowe przygotowania do zlotu nie poniosły szwanku.

Odpowiednie wyjaśnienie podał „Kurjer Warszawski" z dn. 20 b. m. (wyd. por.).

LIST DHA. NACZ. AMBROŻICA.

Naczelnik Związku sokolego królestwa Jugosławji, dh. Mirosław Ambrožić, który wziął udział w posiedzeniach naczelnictwa Związku sokolstwa słowiańskiego dn. 17 i 18 ub. mies., nadesłał na ręce dha prezesa Związku pismo, które w przekładzie przytaczamy:

„Wielce Szanowny Bracie Prezesie!

Śpieszę Cię zawiadomić, że powróciłem z najmocniejszem wrażeniem, jakie odniosłem z pobytu w Twej ojczyźnie oraz z obcowania z Twymi braćmi i siostrami sokołami i sokolicami. Miło mi jest więc ponownie podziękować Ci za przyjazne przyjęcie i nadzwyczajną gościnność.

Z życzeniem, aby wszystkie przygotowania do Waszego zlotu dobrze się udały i aby sam zlot osiągnął całkowite powodzenie, jakiego mu życzymy, proszę, abyś przyjął wyrazy mego całkowitego poważania oraz bratnie podziękowanie.

Ponadto proszę Cię, abyś wyraził siostrze Jadze mój ukłon i pozdrowienie braterskie.

Czołem!

Oddany Ci

Mirosław Ambrožić".

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

Z przewodnictwa dzielnicy.

Prezes dzielnicy małopolskiej, dh. dr. Marjan Wolańczyk, został służbowo przeniesiony ze Lwowa.

Przewodnictwo dzielnicy, w przekonaniu, że przeniesienie to jest tylko chwilowe, udzieliło dhowi dr. Wolańczykowi urlopu, czynności zaś prezesa dzielnicy powierzyło wiceprezesowi dzielnicy, dhowi Kuźniewiczowi.

Dh. prezes dr. Wolańczyk, opuszczając Lwów, wydał do wszystkich druhen i druhów dzielnicy małopolskiej okólnik, w którym oświadcza, że, „zbrojny siłą ducha i niezłomnością wytrwania pod sztandarem, któremu dotąd służył wiernie, nie zmieni przekonań, ani idei, na każdem bowiem miejscu można służyć dobru Rzeczypospolitej".

Tak jest, druhu prezesie. Wiemy, że słowa umiesz w czyn zamieniać, wiemy, że wytrwasz i wierzymy, że wrócisz rychło do Lwowa.

Buczacz.

W dniu 4 marca r. b. gniazdo buczackie obchodziło jubileusz 40-lecia swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, przy licznym udziale członków gniazda w mundurach uroczystych, ze sztandarem. W południe odbyło się doroczne jubileuszowe walne zgromadzenie członków, wieczorem zaś — uroczysta akademja.

Po przemówieniu prezesa gniazda, dha inż. Przewirskiego, i uczczeniu zmarłych członków gniazda, dh. Szawłowski wygłosił referat, w którym streścił historję gniazda od chwili jego założenia. Potem nastąpiły produkcje wokalno - muzyczne pod dyrekcją dha Iskrzyńskiego, a wreszcie odegrany został specjalnie na tę uroczystość napisany przez dhnę Zofję Lewartowską obraz sceniczny p. t. „Gniazdo sokole", przeplatany śpiewami i ćwiczeniami druhów i druhen.

Wspólna kolacja zakończyła tę jubileuszową uroczystość.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

Mszczonów.

Pismem urzędu wojewódzkiego warszawskiego z dnia 22 marca r. b. zatwierdzona została decyzja starostwa powiatowego błońskiego w Grodzisku Mazowieckim, zawieszająca działalność gniazda mszczonowskiego, i dla zabezpieczenia majątku gniazda wyznaczony został kurator.

Pismem urzędu wojewódzkiego z dnia 27 marca r. b. gniazdo mszczonowskie zostało zawiadomione o rozwiązaniu, przyczem, jako motywy, podano fakty, które miały nastąpić już po zawieszeniu działalności gniazda.

Zarząd gniazda mszczonowskiego wystąpił z odwołaniem do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Przewodnictwo okręgu warszawskiego zwróciło się drogą służbową do przewodnictwa Związku z prośbą o interwencję i zabezpieczenie majątku gniazda w myśl § 42 statutu tow. gimn. „Sokół".

Wilno.

(K o r e s p o n d e n c j a).

W dniu 11 marca r. b. odbył się zjazd rady okręgowej przy udziale wiceprezesa dzielnicy mazowieckiej, dha S. Lesiewicza, oraz delegatów gniazd z Wilna, Oszmiany, Nowogródka i Lidy.

Ze sprawozdań wynika, że gniazda nie ustają w pracy, czego dowodem są dobre wyniki Wilna w sporcie strzeleckim, grach sportowych i lekkiej atletyce, a Nowogródka — w narciarstwie. Lida zaś zdobyła się na własną sokolnię, która jest pierwszą we wschodniej dzielnicy kraju.

Zarząd okręgu, po dokonaniu uzupełniających wyborów, jest następujący: prezes Z. Jasiński, wiceprezes Wł. Henrych, skarbnik A. Burhardt, sekretarz B. Kulesiński oraz członkowie zarządu: W. Paszkiewicz, St. Januszewicz, K. Gorzechowski, G. Piotrowski, W. Przybylski, W. Czernik, Dr. Polonis i O. Piotrowski.

*

W dniu posiedzenia rady okręgu odbyły się w gnieździe międzyklubowe zawody strzeleckie z udziałem siedmiu zespołów, zorganizowane przez gniazdo wileńskie.

Zawody poprzedzone zostały przemówieniem dha nacz. St. Jarockiego. Po wspólnej fotografji, rozpoczęto strzelanie w dwóch serjach.

Najlepszy wynik osiągnął zespół „Sokoła" w składzie: Katkowski, Brancewicz, Kozłowski, Michalski i Kowalewski. Zespół ten ustanowił z broni małokalibrowej na dystansie 25 mtr., strzelając w sali z trzech przewidzianych postaw, nowy rekord Wilna, który wynosi 1382 pkt. na 1500 możliwych.

Na dalszych miejscach znaleźli się: 2) P. w. leśników (1338 pkt.), 3) P. w. pocztowców (1326 pkt.), 4) Szkoła techniczna „Vector" (1319 pkt.), 5) Ognisko k. p. w., 6) Akad. oddz. Zw. strzeleckiego i 7) Zw. podof. rezerwy.

Indywidualnie najwięcej punktów wybił Katkowski z „Sokoła" — 286 pkt. na 300 możliwych; 2) Legunek z Ogniska — 281 pkt. i 3) Michalski z „Sokoła" — 279 pkt.

Zaznaczyć należy, że zawody cieszyły się zainteresowaniem licznie zgromadzonych widzów. Sala gniazda była specjalnie udekorowana, a przez cały czas zawodów trwał nastrój prawdziwie sportowy.

Zawody organizował kierownik naszej sekcji strzeleckiej, dh. H. Brancewicz.

Po przeprowadzeniu finału, nastąpiło rozdanie nagród.

*

W dniu 18 lutego r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie w gnieździe wileńskiem. Sprawozdanie wykazuje, że gniazdo liczy obecnie, po skreśleniu nieopłacających składki: 194 członków

oraz 65 młodzieży. W okresie sprawozdawczym czynne były następujące sekcje: gimnastyczna, przyrządowa, lekkoatletyczna, szermiercza, łuczniczo-strzelecka, gier sportowych, kulturalno-oświatowa. Istnieje w gnieździe wydział sokolic. Gniazdo posiada własną bibljotekę.

Największe sukcesy odniosła w tym okresie sekcja strzelecka, zdobywając na zawodach w Warszawie tytuł mistrza okręgu, następnie sekcja gier sportowych, która w Wilnie zajęła jedno z pierwszych miejsc, i wreszcie sekcja lekkoatletyczna.

Sekcja kulturalno - oświatowa zorganizowała w tym czasie 4 akademje, 10 odczytów oraz 3 wycieczki, przyczem imprezy te cieszyły się dużem powodzeniem, ściągając do 200 osób.

Gniazdo brało udział w zlotach we Lwowie i Toruniu, przyczem zawodnicy gniazda zajęli kilka pierwszych miejsc we Lwowie.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego i protokółu komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum.

Po dokonaniu uzupełniających wyborów, w skład zarządu na rok 1934 wchodzą druhowie: prezes Wł. Paszkiewicz, wiceprezes B. Kulesiński, skarbnik W. Mirski, oraz członkowie: Wł. Gryłowski, A. Korbut, P. Kuleszo, A. Wojdat, L. Borowski, J. Kodziowa, K. Ostaszkiewicz; zastępcy: J. Gwozdowski, St. Pilczewski; komisja rewizyjna: R. Kunicki, W. Łukaszewicz, S. Renigier; są honorowy: F. Świerzyński, St. Paszkiewicz, W. Przybylski, J. Pieńkowski i G. Piotrowski.

Na zakończenie uchwalono podziękować ustępującemu prezesowi, dhowi St. Januszewiczowi, za dotychczasową pracę.

DZIELNICA POMORSKA.

Grudziądz.

(Korespondencja).

W dniu 26 stycznia r. b. żeńskie gniazdo w Grudziądzu odbyło swe doroczne walne zgromadzenie, któremu przewodniczyła dhna prezeska Kaczmarkówna.

Po przywitaniu władz sokolich i uczestników obrad, uczczono pamięć zmarłego w roku ubiegłym prezesa dzielnicy pomorskiej, ś. p. dha dr. Skąpskiego.

Po złożeniu życzeń pomyślnych obrad przez przedstawicieli władz sokolich i gości, naczelnik dzielnicy pomorskiej dh. Bączyński wręczył dhnie prezesce Kaczmarkównie w imieniu m. Torunia medal pamiątkowy z okazji 700-lecia miasta, w dowód uznania za uzyskanie czołowych miejsc w różnych zawodach w roku jubileuszowym.

Następnie odczytano protokół poprzedniego walnego zgromadzenia. Kolejno składały sprawozdania: prezeska, sekretarka i skarbniczka. Zarząd, pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, wywiązał się ze swego zadania, utrzymując gniazdo na tym samym poziomie, co dawniej, a w różnych działach podnosząc jego wartość.

Wielkie postępy wykazało obszerne sprawozdanie naczelniczki gniazda z pracy technicznej, w. f. i p. w., t. j. gimnastycznej, lekkoatletycznej, gier ruchowych, pływackiej, tenisowej, sportów zimowych oraz strzeleckiej i ratowniczo - przeciwgazowej. Praca ta jest tak obszerna, że nie da się ująć tutaj w całości, a jedynie podkreślić można, iż wychowanie fizyczne w gnieździe żeńskiem w Grudziądzu postawione jest na takim poziomie, że służyć może za wzór innym sportowym ośrodkom żeńskim na Pomorzu. Przyjemnie było słyszeć, że właśnie nasz kochany „Sokół" żeński w Grudziądzu przoduje w sporcie na Pomorzu, a mianowicie posiada mistrzostwo Pomorza w lekkiej atletyce, przed tak wielkiemi ośrodkami, jak Bydgoszcz i Toruń, i ma w swojem gnieździe rekordzistki we wszystkich rzutach, skokach i trójboju. Dalej dzierży pierwszeństwo i wszelkie rekordy pomorskie w pływaniu. Pozatem sekcja gier ruchowych uzyskała po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Pomorza w siatkówce na trawie. Sekcja tenisowa występowała w roku ubiegłym częściej nazewnątrz, dając początek do rozwoju i tej sekcji na przyszłość.

Reasumując prace powyższych sekcyj, stwierdzić trzeba, że zawodniczki w „Sokole" mają należyte przygotowanie, które daje, po za specjalną zaprawą do poszczególnych gałęzi sportów, przedewszystkiem systematyczna gimnastyka.

Szeroko prowadzi się w gnieździe akcję zdobywania P. O. S.

Jednym z większych sukcesów grona technicznego było zorganizowanie meczu lekkoatletycznego z „Grażyną" (Warszawa) z udziałem rekordzistki światowej dhny Walasiewiczówny. Większy rozmach pracy nazewnątrz hamowany jest obecnemi trudnościami finansowemi, jednakże mamy nadzieję, że pomimo tych trudności sokolice reprezentować będą nadal barwy miasta Grudziądza.

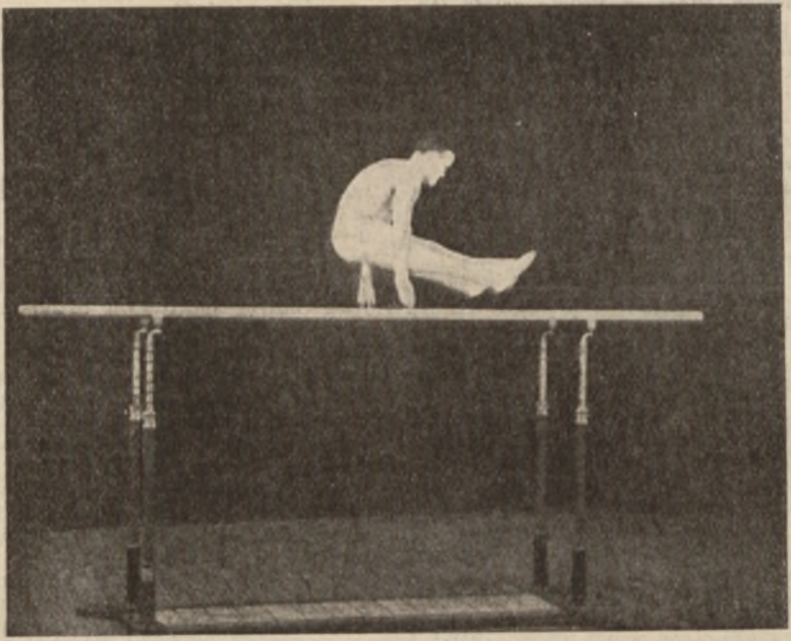
Nie zapominamy także o najaktual-

niejszym obowiązku w przygotowaniu się do obrony państwa, szkoląc drużynę w akcji przeciwgazowej i ratowniczej.

Sekcja kulturalno-oświatowa wykazuje swoją pracę przez liczne odczyty i referaty na zebraniach i pogadankach.

Po za pracą wewnętrzną, brało gniazdo czynny udział w różnych akademjach i imprezach dobroczynnych.

Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami, walne zgromadzenie dokonało wyborów. Prezeską gniazda wybrano nadal dhnę Kaczmarkównę, skład zarządu pozostał nadal bez zmian. Po wyborze komisji rewizyjnej i sądu honorowego, przyjęto do wiadomości sprawy bieżące i korespondencję, a na zakończenie dhna prezeska wręczyła 55 dyplomów sportowych, zdobytych przez druhny w różnych zawodach.



Szampjon fiński, Heikki Savolainen. Z serji zdjęć filmowych Fińskiego związku gimnastycznego.

KRONIKA ZAGRANICZNA

F. I. G.

Zawody międzynarodowe.

Dziesiąte z kolei zawody Międzynarodowej federacji gimnastycznej. z szampjonatem światowym, odbędą się w roku bieżącym w Budapeszcie (Węgry), w dniach 30, 31 maja oraz 1, 2 i 3 czerwca.

Zawody międzynarodowe odbywają się co cztery lata.

Według posiadanych przez nas wiadomości, tegoroczne zawody F. I. G. zapowiadają się bardzo interesująco. Dotychczas udział swój zgłosiło 17 państw.

AMERYKA.

Nowa sokolnia związkowa.

Przewodnictwo Związku sokolstwa polskiego w Ameryce pismem swem z dnia 27 lutego r. b. donosi nam, że postanowiło dotychczasową swą siedzibę wydzierżawić, a w związku z tem rozpoczęło przeróbki w nowej sokolni, która ma być wygodniejsza i okazalsza od dawnej.

Przeniesienie władz związkowych nastąpić ma z końcem lata r b., tak, że uroczystość 40-lecia istnienia sokolstwa polskiego w Ameryce obchodzona już będzie w nowej siedzibie.

List z Ameryki.

Druhny!

Otrzymaliśmy od dhny Wandy Rybickiej z Ameryki pismo, w którem wzywa ona druhny z Polski do nawiązania z nią korespondencji. Pragnęłaby bardzo korespondować z druhnami z południowej części Polski (krakowskie, lwowskie, stanisławowskie), lecz wogóle listy z każdej części kraju będą przez nią nader mile przyjęte.

Nie wątpimy, że druhny skorzystają skwapliwie z miłej sposobności nawiązania serdecznych stosunków z daleką swą siostrą-sokolicą.

Adres druhny Rybickiej: Wanda Rybicka, 148-Eastern Way, Rotherford, New Jersey, U.S.A.

FRANCJA.

Udział sokolstwa w zjeździe gimnastycznym.

Związek sokolstwa polskiego we Francji, na propozycję naszych władz związkowych, weźmie udział, w charakterze reprezentacji naszego Związku, w 55 narodowym zjeździe Związku gimnastycznego francuskiego, jaki odbędzie się w Dijon, w dniach 19, 20 i 21 maja r. b.

Udział ten wyrazi się liczbą 100 ćwiczących druhen i druhów.

CZECHOSŁOWACJA.

Karwina.

(Korespondencja).

W tym roku mija 30 lat od chwili, jak w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim założono „Sokoła". Jak było to przyjęte przez ludność miejscową, świadczy najlepiej fakt, że przez 30 lat gniazdo to prosperuje znakomicie i było zawsze wzorem dla innych. „Sokół" zawsze stał i stoi twardo w obronie języka ojczystego i stara się swoją pracą wszczepić w zastępy swych członków uświadomienie narodowe i miłość ojczyzny.

Dowodem, iż praca nie szła na marne, jest to, że w roku 1914 z gniazda karwińskiego zaciągnęło się w bojowe szeregi 60 ludzi. Przelewali krew za ojczyznę i niejeden padł na polu chwały, aby na jego mogile wyrosła potężna Polska.

Dziś Karwina znajduje się po za granicami ojczyzny, lecz „Sokół" jest świadom posłannictwa, które wziął na swoje barki. Stara się wykonać swój obowiązek w pełnej mierze i poświęceniu.

Chcąc godnie uczcić jubileusz 30-lecia swego, urządza gniazdo karwińskie dnia 2 czerwca r. b. akademję, a dnia 3 czerwca wielki festyn, w którym wezmą udział, w miarę możności, wszystkie polskie gniazda sokole ze strony czeskiej. Dnia 3 czerwca odbędzie się uroczysty pochód z siedziby gniazda (w domu „Pracy") do kościoła na nabożeństwo. Zbiórka wyznaczona jest na godz. 8-mą rano.

Pragniemy bardzo, ażeby nasi bracia sokoli z drugiej strony Olzy raczyli nas poprzeć w naszych zmaganiach i wziąć gremjalny udział w uroczystości.

RUMUNJA.

Czerniowce.

Tow. gimn. „Sokół" w Czerniowcach dzielnie i z wielkiem poświęceniem pracuje nad skupianiem i ożywianiem polskiego życia narodowego na terenie dawniejszej Bukowiny. Warunki ekonomiczne i na tamtejszym gruncie ujemnie wpływają na rozrost i rozwój życia sokolego, mimo to jednak praca w „Sokole" czerniowickim nie zanika, lecz stale, a nawet we wzrastającem tempie, posuwa się naprzód.

Ilość członków „Sokoła" w Czerniowcach w r. 1933, niestety, zmalała i to dość znacznie. Z końcem roku 1932 gniazdo liczyło 253 członków, w roku 1933 przybyło 23 członków, ubyło zaś, z powodu wyjazdu lub wystąpienia, 20 członków, nadto wykreślono, z powodu zalegania w opłacie składek, 63 członków, tak, iż w końcu 1933 roku liczba członków wynosiła 193. Jak widzimy, jedyną przyczyną spadku liczby członków są wspomniane wyżej warunki ekonomiczne.

„Sokół" w Czerniowcach, po za prowadzeniem zwykłych prac wychowawczych, fizycznych i kulturalnych, wśród swych członków, bierze nader czynny udział w całokształcie polskiego życia narodowego na Bukowinie, już to urządzając lub inicjując obchody narodowe i kulturalne, już to uczestnicząc we wszelkich poczynaniach miejscowego społeczeństwa polskiego, wreszcie utrzymując stałe i przyjazne stosunki ze wszystkiemi niemal organizacjami polskiemi, jak ze stowarzyszeniem rękodzielników polskich „Gwiazda", korporacja akademików polskich „Lechja", tow. młodzieży polskiej „Biały Orzeł", Związkiem był. legjonistów, tow. „Bratnia pomoc i czytelnia polska", Związkiem szkół polskich i t. p.

W roku 1933 „Sokół" czerniowicki brał udział w zlocie dzielnicy małopolskiej we Lwowie, w dn. 15—18 czerwca (110

uczestników), okręgu w Śniatynie w dn. 12 i 13 sierpnia (86 uczestn.) i okręgu w Stanisławowie w dn. 15 — 17 września (107 uczestn.).

Współpracą swą oraz pomocą finansową „Sokół" czerniowicki przyczynił się wydatnie do wznowienia w r. 1933 działalności gniazda w Sadagórze, które rozpoczęło swą działalność nader intensywnie i pomyślnie, rokując dobre nadzieje na przyszłość.

Na czele „Sokoła" w Czerniowcach w r. 1933 stali druhowie: prezes Ludwik Mendrak, wiceprezesi Józef Skwarnicki, będący jednocześnie naczelnikiem gniazda i Józef Ross, sekretarz Juljusz Jaworowski, skarbnik Ignacy Howski, kierownik sekcji sportowej Rudolf Burnat, kierownik sekcji scenicznej Walerjan Krzyżanowski i inni.

Doroczne walne zgromadzenie członków gniazda czerniowickiego zapowiedziane jest na dzień 22 b. m.



Z Żywca (dzielnica krakowska).

Zarządzenie Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w sprawie ulg kolejowych

P. U. W. F. i P. W. nadesłał nam okólnik swój z dn. 10 kwietnia 1934 r. Nr. 550/Zaop., w którym zawiadamia, iż, wobec tego, że zachodziły wypadki bezpodstawnego udzielania zniżek kolejowych osobom, nie mającym do nich prawa, a nawet wypadki jawnych nadużyć, przeto, celem uniknięcia na przyszłość podobnych wypadków, ulgi kolejowe nadal przyznawane będą na warunkach następujących:

„1. Zlecenia na przejazd (w myśl P. S. 245-10. z dnia 2.6.1932 r. Zmiana —1. do par. 123) wystawiać należy tylko uczestnikom obozów i kursów, *objętych planem szkolenia w f. i p. w.* Państwowego urzędu w. f. i p. w. wzgl. Okręgowych urzędów w. f. i p. w., na które składają się:

A. Obozy i kursy własne, organizowane bezpośrednio przez władze i organy w. f. i p. w.

B. Obozy i kursy stowarzyszeń wzgl. organizacyj, zakwalifikowane przez P. u. w. f. i p. w. wzgl. Okręgowe urzedy w. f. i p. w., jako obozy i kursy w. f. i p. w. w myśl wytycznych Państwowego urzędu w. f. i p. w. i zostały objęte planem szkolenia.

2. Organizacje wzgl. stowarzyszenia, które ubiegają się o pomoc materjalną, do której zaliczam również zniżki kolejowe, przy organizowaniu obozów i kursów winny przedstawić wnioski na uznanie tychże za obozy i kursy pomocnicze wzgl. uzupełniające wyszkolenie w. f. i p. w., a to: odnośnie obozów i kursów, organizowanych centralnie — do Państwowego urzędu w. f. i p. w., a odnośnie organizowanych, przez niższe szczeble organizacyjne — do Okręgowego urzędu w. f. i p. w.

Wnioski te powinny zawierać następujące dane:

a) cel obozu lub kursu,

b) program,

c) czas trwania kursu (określać tygodniami wzgl. dniami),

d) miejsce obozu wzgl. kursu (z podaniem najbliższej stacji kolejowej),

e) datę rozpoczęcia kursu (w przybliżeniu), która uzależniona jest od warunków atmosferycznych,

f) nazwisko i imię odpowiedzialnego komendanta wzgl. kierownika obozu lub kursu,

g) wykaz personelu instruktorskiego z podaniem kwalifikacyj i warunków, którym odpowiadać będzie,

h) ilość uczestników,

i) z jakiego terenu,

j) kto kwalifikuje i dobiera uczestników,

k) uwagi ogólne.

3. Celem umożliwienia kier. Okr. urz. w. f. i p. w. opracowania planu szkolenia zgodnie z pktem 1-szym, rok szkolenia dzielę na 4 okresy, a mianowicie:

1-szy okres t. zw. wiosenny od 15.III do 15.V.

2-gi okres t. zw. letni od 15.V do 15.IX.

3-ci okres t. zw. jesienny od 15.IX do 15.XII.

4-ty okres t. zw. zimowy od 15.XII do 15.III.

Obozy i kursy winny całkowicie mieścić się w wyżej podanych okresach i należy je zgłaszać w terminach następujących:

Obozy i kursy, wykazane w pkcie 1-m pod „B" winny być zgłoszone przez organizacje centralne — do Państwowego urzędu w. f. i p. w., przez niższe szczeble organizacyjne — do Okr. urz. w. f. i p w., w terminie miesięcznym przed rozpoczęciem okresu szkolenia, a mianowicie:

do dnia 15.II na okres wiosenny
„ „ 15.IV na okres letni
„ „ 15.VIII na okres jesienny
„ „ 15.XI na okres zimowy.

Okręgowe urzędy w. f. i p. w. zestawiają:

a) kursy wzgl. obozy własne, t. j. wykazane w pkcie 1-szym pod „A", oraz

b) po zakwalifikowaniu i przyjęciu do własnego planu szkolenia, obozy wzgl. kursy, wykazane w pkcie 1-szym pod „B", i przedstawiają do Państwowego urzędu w. f. i p. w. wykaz kursów wzgl. obozów, w terminie 20-dniowym przed rozpoczęciem okresów szkolenia, a mianowicie do dnia:

25.II na okres wiosenny
25.IV na okres letni
25.VIII na okres jesienny
25.XI na okres zimowy.

4. Terminy wyżej podane muszą być ściśle dotrzymane, a to celem umożliwienia Państwowemu urzędowi w. f. i p. w. zatwierdzenia obozów i kursów i ich zgłoszenia do Min. komunikacji na 2 tygodnie przed rozpoczęciem danego okresu szkolenia, a Ministerstwu komunikacji — terminowego rozesłania odnośnych zawiadomień do użytku podległego personelu.

5. O zatwierdzonych i zgłoszonych obozach i kursach do Min. komunikacji, Państwowy urząd w. f. i p. w. powiadomi kierowników Okręgowych urzędów w. f. i p. w. i dopiero wówczas kier. Okr. urz. w. f. i p. w. wydają odpowiednie zarządzenia podległym organom, w celu wydania „Zlecenia na przejazd" z uwzględnieniem zarządzeń, podanych niżej.

6. Sposób wystawiania „Zleceń na przejazd" normuję następująco:

a) wystawiający „Zlecenie na przejazd" powinien otrzymać od oficera powiatowego p. w., wzgl. od organizacji imienną listę, według wzoru Nr. 2 *), uczestników kursy wzgl. obozu,

b) do imiennej listy winny być dołączone legitymacje członkowskie p. w. wzgl. organizacji, zalegalizowane przez oficera p. w. na dany okres, w myśl zasad, podanych w pkcie 9.

---

*) Wzór Nr. 2 podajemy na końcu niniejszego rozporządzenia. *(Przyp. red.)*.

7. Sprawę wypełniania „Zleceń na przejazd" ustalam następująco:

a) na wolnem miejscu u góry po prawej stronie należy podawać nazwę kursu wzgl. obozu, oraz Nr. i datę pisma P. u. w. f. i p. w. zawiadomienia o zgłoszeniu danego kursu wzgl. obozu do Min. komunikacji,

b) „Zlecenia na przejazd" należy wypełniać nie więcej, niż na 8 osób, a nazwiska i imiona osób, korzystających ze zlecenia, wypisywać należy po lewej stronie w rubrykach od 1 do 8, natomiast po stronie prawej obok nazwisk, w odpowiednich rubrykach należy na 1-szym blankiecie zlecenia (będącym w posiadaniu jadącego) umieszczać własnoręczne podpisy osób, korzystających ze zlecenia,

c) na 3-im blankiecie „Zlecenia" pozostającym u wystawcy, odbierający zlecenie potwierdza odbiór (w miejscu przeznaczonem na adnotacje kolejowe) własnoręcznym podpisem, z podaniem swego adresu.

8. Wydawanie „Zleceń" na mniej, niż 8 osób, normują przepisy, zawarte w części III-ciej „Zlecenia na przejazd" lit. D, z zachowaniem zasad, podanych w pkcie 7-a niniejszego rozporządzenia.

9. Legitymacje junaków p. w. wystawia powiatowy komendant p. w. w myśl zasad, podanych w Instrukcji Nr. 3 (L. dz. 6400/Og. z dnia 22.V.1931 r.).

Członkom(kiniom) organizacyj (stowarzyszeń) wystawia legitymacje odnośna (e) organizacja (stowarzyszenie).

Legitymacje te muszą być podpisane przez junaka p. w. wzgl. członka(kinię) stowarzyszenia (organizacji).

Legitymacja członków organizacji (stowarzyszenia) winna być nadto zalegalizowana przez komendanta powiatowego wzgl. obwodowego, wystawiającego dokument ulgowego przejazdu.

Ważność legalizacji nie może przekraczać okresu szkolenia (np. ważna na okres letni, od 15.V do 15.IX.1934 r.).

10. Niezależnie od unormowania zakresu stosowania „Zleceń na przejazd", reguluję sprawę wystawiania „Zaświadczeń" do uzyskania 50% zniżki kolejowej.

Zakres stosowania 50% zniżek dla osób, wyszczególnionych w par. 116 P. S. 245—10 z dnia 2.VI.32 r., normuje rozdział XV podanych wyżej przepisów.

W sprawie wystawiania „Zaświadczeń" 50% zniżek kolejowych zarządzam: na grzbietach „Zaświadczenia" należy umieszczać czytelny podpis wystawiającego odnośny dokument i podpis odbierającego.

11. Uczestnikom obozów, kursów i imprez, organizowanych w sprawach w. f. i p. w., które nie odpowiadają wymaganiom, podanym w rozdziale II-gim niniejszego rozporządzenia, mogą być wydane „Zaświadczenia" do uzyskania 50% zniżki kolejowej według tab. B, przyczem do uznania tych imprez i t. p. kompetentny jest wyłącznie kier. Okr. urzędu w. f. i p. w.

12. Kategorycznie zabraniam wydawania „Zaświadczeń" do uzyskania zniżek kolejowych dla uczestników płatnych imprez sportowych, t. j. obliczonych na dochód.

13. Upoważnieni do podpisywania dokumentów ulgowych przejazdów winni szczegółowo badać, pod osobistą odpowiedzialnością, czy osoby, którym wydany został dokument ulgowego przejazdu, są rzeczywiście upoważnione do korzystania z tej zniżki.

14. W wypadkach stwierdzenia jakichkolwiek nadużyć, a nawet przekroczeń wzgl. uchybień przepisów i moich zarządzeń, należy winnych bezwzględnie pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a w wypadku strat materjalnych—sprawę skierować bezzwłocznie na drogę sądową.

15. Organizacjom wzgl. stowarzyszeniom lub związkom, których członkowie naruszyli powyższe przepisy przy ulgowych przejazdach kolejowych, wzgl. dopuścili się jakichkolwiek nadużyć w tym kierunku, może być wstrzymane dla danej organizacji wzgl. stowarzyszenia lub związku, wydawanie dokumentów ulgowych przejazdów, przyczem należy kierować się następującemi zasadami:

a) jeżeli przewinienie dotyczyło członków w organizacji lokalnej i z ich bezpośredniej winy, członkowie ci winni być usunięci z organizacji. Gdyby tego organizacja nie uczyniła, organizacja może być pozbawiona korzystania ze zniżek kolejowych na przeciąg 1 roku.

Ograniczenia powyższe mogą stosować wszyscy oficerowie, uprawnieni do podpisywania dokumentów ulgowych przejazdów w granicach swego terenu działania, przy równoczesnem powiadomieniu o tem swej władzy przełożonej,

b) o ile nadużycie dotyczyło okręgowego związku lub organizacji, pokrywającego sie z terenem okręgu korpusu, może zawiesić udzielanie wszelkich ulg kolejowych do 1 roku Dowódca okręgu korpusu (kier. Okr. urzędu w .f. i p. w.).

c) wreszcie, o ile nadużycie stwierdzone zostało w organizacjach centralnych, wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj pozostawiam swemu uznaniu.

Niezależnie od powyższego dana organizacja pokrywa wszelkie straty, wynikłe z nieprawnego przejazdu swoich członków.

Dyrektor Państwowego urzędu w. f. i p. w.
(—) *Kiliński, płk. dypl.*"

Wzór według załącznika Nr. 2 do pisma P. U. W. F. i P. W.
Nr............. *z dnia*..................

Nazwa organizacji (stowarzyszenia).

W Y K A Z

imienny uczestników obozu (wzgl. kursu) *) ....
zorganizowanego w okresie **) ....
na podstawie zarządzenia P.U.WF. i PW. (Okr. urząd wf. i pw. o. k. Nr.......) Nr. spr.............. z dnia
(dla uzyskania „Zleceń na przejazd").

L.p.	Nazwisko i imię	Wiek	Dowód stwierdzający przynależność do organizacji (stowarzyszenia) załączyć legitymację	Nr. legitymacji	U w a g i:

P o d p i s:

*) podać nazwę obozu wzgl. kursu.
**) czas trwania obozu (wzgl. kursu) określić datą od.......... do..........

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zarządowi gniazda Sosnowiec (dzielnica krakowska): Opis miłej Waszej uroczyści opłatkowej otrzymaliśmy w końcu marca, a więc w trzy przeszło miesiące po obchodzie. Trudno dziwić się, że opisu tego nie zamieszczamy. Prosimy o korespondencję aktualną.

Zarządowi gniazda Wyrzysk (dzielnica wielkopolska): Opis uroczystości opłatka jest już spóźniony. Fotografję zamieścimy w numerze majowym.

Druhnie M. Ż. (Płock, dzielnica mazowiecka): Za miły list i korespondencję do „Przewodnika" serdecznie Druhnie dziękujemy. Jedyną i najzupełniej wystarczającą formalnością, jakiej dopełnić trzeba, aby korespondencja ukazała się w „Przewodniku" — jest to, co Druhna uczyniła z powodzeniem: przełamanie pierwszych lodów. Czekamy zatem dalszych wiadomości z Płocka.

Druhowi H. Pągowskiemu (gniazdo Łowicz, dzielnica mazowiecka): Notatkę o obchodzie dziesięciolecia gniazda łowickiego zamieścimy. Fotografja, niestety, do reprodukcji nie nadaje się zupełnie.



Z manewrów warszawskiego oddziału konnego przysposobienia wojskowego „Sokoła" pod Dębem nad Narwią w r. 1925.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

Związek polskich związków sportowych nadesłał nam swe sprawozdanie za r. 1933, z którem pragniemy zaznajomić naszych czytelników.

Do Związku w r. 1933 należały 23 związki sportowe, w charakterze członków zwyczajnych oraz Pol. Zw. sport. głuchoniemych, jako członek nadzwyczajny. Pięć z tych związków nie złożyło sprawozdania. Jak widać z zamieszczonej niżej tabeli statystycznej, największą liczbę ćwiczących posiada Zw. piłki nożnej, następnie „Sokół", po nim zaś Związek łuczniczy. Należy jednak wziąć pod uwagę, że oddziały sportowe przy gniazdach sokolich przeważnie należą, w charakterze klubów, do odpowiednich związków sportowych, że zatem w cyfrach członków, podanych przez wiele związków, pomieszczeni są również członkowie „Sokoła". Statystycznie tego ująć nie mamy możności, jednak ma to napewno miejsce w Związkach: piłki nożnej, lekko - atl., wioślarskim, narciarskim, kolarskim, gier sport., łuczn. i in.

Pod względem ilości czynnych klubów (gniazd) stoimy na I miejscu, jak i pod względem własnych urządzeń ćwiczebnych. Nie jesteśmy ostatni co do ilości kursów instruktorskich i liczby uczestników tych kursów, wreszcie z 15.441 odznak POS, zdobytych w r. 1933 przez członków wszystkich związków sportowych — zdobyliśmy ich 5.123, t. j. trzecią część.

Wielka honorowa nagroda sportowa za rok 1933 została przyznana druhnie Walasiewiczównie po raz wtóry; drugą kandydatką do tej nagrody była druhna Wajsówna.

Wszystko to dowodzi, że „Sokół" w sprawach wychowania fizycznego i sportu w Polsce zajmuje nader poważne miejsce.

m. t.

Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 240-28, konto P.K.O. Nr. 3852.

Wydawca: ***Związek towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce.***

Redaktor: ***Antoni Bogusławski.***

Redaktor odpowiedzialny: ***Jan Dann.*** **Sekretarz redakcji:** ***Jerzy Bokiewicz.***

TABLICA STATYSTYCZNA
Związku polskich Związków sportowych za rok 1933.

Związki zrzeszone	Ilość klubów	Urządzenia sportowe	Liczba czynnych zawodników				Kursy i obozy instruktor.		Ilość rozegranych zawodów						Ilość zdobytych P. O. S.
			męż.	kob.	młodz.	razem	Ilość	uczest.	między-narod.	okręg.	miast.	o mistrzostwo okręgu	o mistrzostwo Polski	zwykłych	
Tow. gimn. „Sokół"	888	Sokolni 167	13754	4778	10890	29422	17	410	—	24	40	—	5	158	5123
		Boisk 144													
		Strzelnic 45													
Strzelecki	483	Otwart. 176	6760	87	—	6847	36	354	2	2	—	13	1	—	—
		Krytych 43													
Piłki nożnej	790	453	59600	—	—	59600	10	—	84	10	43	7030	196	4200	6000
Lekko atletyczny	207	180	7148	1477	—	8625	4	80	16	—	10	40	11	496	2500
Wioślarski	65	Letn. 65	5800	900	—	6700	1	70	3	6	—	—	1	—	—
		Zim. 8													
Narciarski	152	—	881	80	—	961	—	—	1	—	—	5	1	—	—
Kolarski	126	Beton. 5	4314	119	498	4931	—	—	7	165	39	17	4	187	499
		Ziemn. 28													
Tennisowy	86	250	3460	—	383	3843	2	8-6	8	—	—	1	2	—	—
Łyżwiarski	18	18	1000	200	100	1300	3	56-20-15	2	—	—	4	1	—	—
Pływacki	73	Kryt. 14													
		Otw. 97	2353	708	—	3061	1	17	4	5	2	8	2	54	—
Szermierczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bokserski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gier sportowych	242	—	—	—	—	8924	1	—	—	18	9	1521	93	—	—
Żeglarski	15	Yoli 75	—	—	—	810	—	—	—	—	—	mors. 1	—	—	82
		Yacht. 30										ląd. 5			
Hokeya na lodzie	66	—	—	—	—	1236	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Atletyczny	59	—	2234	—	—	2234	—	—	1	3	2	7	1	35	—
Motocyklowy	53	10	1068	12	—	1080	—	—	6	—	29	—	3	29	—
Hokeya na trawie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jeździecki	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kajakowy	50	48	1147	242	5312	6701	14	415	1	3	—	—	1	7	1237
Łuczniczy	560	33	7100	20750	790	28640	37	mało	1	—	—	3	1	dużo	—
Automobilowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
ping-pongowy (Tennis stołowy)	132	—	2330	235	—	2565	—	—	—	3	—	—	1	—	—
Głuchoniemych	6	—	98	12	—	110	—	—	—	—	—	2	—	59	—

OGŁOSZENIA DROBNE

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.